

Sabina Furgol
Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny „Metis”
w Katowicach
Marek Szafraniec
Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego w Katowicach

ROZTERKI EGZAMINATORA.

Uwagi o przyczynach i granicach dopuszczalności oszustwa egzaminacyjnego

Autorzy w swoim artykule zajęli się związkiem obiektywizmu oceniania z etyką nauczycieli nadzorujących przebieg egzaminu i egzaminatorów sprawdzających prace uczniów. Proponują uwzględnienie w szkoleniach egzaminatorów takich aspektów osobowości egzaminatora jak: profesjonalizm, rzetelność, prawość i uczciwość.

Wśród kilku niezbędnych właściwości pomiaru dydaktycznego, a tym samym egzaminu zewnętrznego opartego na pomiarze sprawdzającym, wyróżnia się *niezależność sytuacji pomiarowej, trafność pomiaru i obiektywizm pomiaru*. W związku z tymi postulatami B. Niemierko wprowadza w pracy *Pomiar wyników kształcenia* rozszerzone pojęcie trafności teoretycznej, uwzględniające aspekty społeczne, prawne i etyczne pomiaru dydaktycznego i przedstawia „kodeks etyczny pomiaru dydaktycznego”, w którym dobitnie mówi o profesjonalnej odpowiedzialności osób stosujących i prowadzących pomiar (Niemierko, 1999, s. 179).

Opisane w kodeksie zasady etyczne należałoby w całej rozciągłości zastosować do egzaminatorów i nauczycieli nadzorujących sprawdziany lub egzaminy zewnętrzne w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Poczynione obserwacje na terenie województwa śląskiego w trakcie przeprowadzonych w tym roku po raz pierwszy egzaminów gimnazjalnych nasuwają pytanie, czy brak osób z zewnątrz nadzorujących sprawdziany lub egzaminy gimnazjalne w szkołach miał wpływ na obiektywizm oceniania, tym bardziej, że w wielu przypadkach i środowiskach istnieje nadal zgoda wewnętrzna (nauczyciela) i zewnętrzna (społeczna) na tzw. „oszustwa egzaminacyjne”, polegające na dopuszczaniu odpisywania uczniów od siebie lub wręcz udzielania podpowiedzi przez samych nauczycieli nadzorujących przebieg egzaminu. Sytuacje takie są możliwe dlatego, że podczas egzaminów nie stosuje się jednej z niezbędnych zasad organizacji egzaminów opartych na pomiarze dydaktycznym, polegającej na rozdzieleniu sprawdzania osiągnięć od kształcenia. B. Niemierko wielokrotnie zwracał uwagę na to zagrożenie, pisząc m.in. o obiektywizmie osobistym nauczyciela, którego podstawę stanowi samokontrola nauczyciela zmierzająca do powstrzymania się od emocji lub też mówiąc wprost, że „nie wszyscy nauczyciele potrafią rozłączyć sprawdzanie osiągnięć swoich uczniów i kształcenie (udzielanie im pomocy)” (Niemierko, 1999, s. 171). Stąd też w szerokiach badaniach osiągnięć szkolnych postulował on wykorzystywanie niezależnych *delegatów do szkół*, którzy razem z nauczycielami będą prowadzić testowanie i egzaminy zewnętrzne.

Niezrealizowanie tego postulatu w przypadku egzaminów gimnazjalnych (dla przypomnienia w egzaminach maturalnych w zespołach nadzorujących przewidziany jest udział osób z zewnątrz) stawia wielu nauczycieli w sytuacji dwuznaczej, prowadzącej często do wewnętrznego konfliktu, w którym muszą oni wybierać między etyką zawodową (profesjonalną odpowiedzialnością za pomiar dydaktyczny) a „interesem” swojej szkoły i swoich uczniów. Sytuacja ta podlega dodatkowej komplikacji, ponieważ wielu nauczycieli występuje w podwójnej roli: nauczyciela nadzorującego egzaminy w swojej szkole i egzaminatora sprawdzającego prace egzaminacyjne uczniów z innej, czasem „sąsiedniej” szkoły, z którą często jego własna szkoła rywalizuje na terenie gminy lub miasta, jak ma to miejsce na terenie województwa śląskiego. Potwierdzają ten fakt wcześniejsze doświadczenia z prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych badań osiągnięć uczniów przez Kuratorium Oświaty w Katowicach, w trakcie których zdarzały się, właśnie na skutek wzajemnej wymiany nauczycieli z sąsiednich szkół ocenianych sprawdziany, przypadki świadomego zaniżania ocen, a więc nierespektowania zasady dokładnego punktowania zadań.

Poczynione obserwacje w trakcie tegorocznego egzaminu gimnazjalnego na terenie województwa śląskiego wykazały, że miały miejsce opisane wcześniej przypadki „oszustw egzaminacyjnych”. W przypadku identycznych lub podobnych odpowiedzi w pracach uczniów egzaminator sprawdzający testy był bezradny, ponieważ pomimo wykrycia niesamodzielnosci prac uczniów musiał zastosować się do zasady dokładnego punktowania zadań, co zapewne fałszowało rzeczywisty obraz osiągnięć uczniów. Mając na uwadze fakt dopuszczania w przeszłości, (np. podczas kuratorskiego badania osiągnięć uczniów czy egzaminu maturalnego) „oszustw egzaminacyjnych”, polegających na podpowiadaniu czy to przez samych uczniów, czy też przez nauczycieli, należałoby sobie zadać pytanie: *Czy zjawisko to pogłębiło się wskutek wprowadzenia egzaminów zewnętrznych?* Być może rozwiązaniem tej złożonej sytuacji byłoby wprowadzenie zasady, że owymi niezależnymi delegatami do szkół, o których pisze Niemierko, nadzorującymi przebieg egzaminu gimnazjalnego byłiby nauczyciele szkół wyższego szczebla. Im to najbardziej zależy na obiektywnej ocenie umiejętności i wiedzy uczniów, którzy w przyszłości trafią do ich szkół. W ten sposób można wyeliminować takie czynniki, jak na przykład interes własny nauczycieli zaangażowanych w bezpośrednie kształcenie uczniów, którym zależy jak na najlepszym, a przez to nieobiektywnym, obrazie pracy szkoły i osiągnięć uczniów.

Zjawisko „oszustw egzaminacyjnych” zdają się pogłębiać nadmierne oczekiwania rodziców i przedstawicieli organów prowadzących szkoły, dla których wynik egzaminów jest najważniejszym miernikiem pracy szkoły. Brak jest powszechnej świadomości zarówno w społeczeństwie, jak i też czasami wśród władz samorządowych, że pełny obraz jakości pracy szkoły można mieć wtedy, kiedy nastąpi korelacja rezultatów mierzenia wewnętrznego i zewnętrznego szkoły z wynikami egzaminu zewnętrznego. Tu w pierwszej kolejności należy uświadomić wszystkim, iż wyniki sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych nie mogą być jedyną podstawą do tworzenia rankingów szkół w gminach, powiatach i w województwie. Porównywane mogą być tylko szkoły podobnego typu, działające w podobnym środowisku kulturowym i ekonomicznym. Uświadomienie tej zależności i przez to ograniczenie nacisków społecznych i politycznych może wpłynąć na zmniejszenie liczby oszustw egzaminacyjnych.

Sprawa oszustw egzaminacyjnych stała się rzeczą publiczną i to nie tylko w województwie śląskim. Autorzy artykułu *Czy egzaminy zewnętrzne spełniły swoje zadanie?* zamieszczonego na łamach „Nowej Szkoły” piszą wprost: *Przeprowadzony w maju br. egzamin wywołał wiele komentarzy. Bardzo często dyskutowano na temat rzetelności w przeprowadzaniu egzaminu (...) Nauczyciele nadzorujący przebieg egzaminu dążyli do tego, aby ich uczniowie, a szerzej szkoła, wypadli jak najlepiej, tzn. zdobyli jak największą ilość punktów. Chcąc podnieść wyniki egzaminu uciekano się do wielu wybiegów. W niektórych szkołach nauczycieli podpowiadali zdającym egzamin bądź też podawali całe rozwiązania. Pani Ewa Pajter, przewodnicząca zespołu egzaminatorów z Warszawy mówi, że podczas sprawdzania prac z egzaminu gimnazjalnego, można było dostrzec, iż „poprawne odpowiedzi były dopisywane innym charakterem pisma”. W niektórych powiatach, ze względu na wcześniejsze udostępnienie uczniom zagadnień egzaminacyjnych, należało egzamin powtórzyć. Tak było na przykład w Toruniu i powiecie toruńskim, gdzie testy matematyczno – przyrodnicze można było kupić w cenie od 20 do 150 złotych. Sytuacje takie wzbudzały u młodzieży poczucie niesprawiedliwości oraz uczyły nieuczciwości* („Nowa Szkoła” nr 7/2002).

Poczynione spostrzeżenia wskazują jednoznacznie, że niezależnie od sytuacji, miejsca i warunków egzaminowania, najważniejszą i centralną postacią jest zawsze nauczyciel, który może pełnić rolę egzaminatora lub osoby nadzorującej przebieg egzaminów w szkołach.

W tym miejscu pojawia się pytanie o „etykę zawodową” nauczycieli w ogóle, a egzaminatorów w szczególności, tym bardziej, że Zespół Przygotowywania Pedagogicznego Nauczycieli przy Radzie ds. Kształcenia Nauczycieli w MEN, opracowując w 1998 roku koncepcję standardów kompetencji zawodowych nauczycieli, całkowicie pominał kompetencje moralne nauczycieli, stawiając na pierwszym miejscu kompetencje interpretacyjno-komunikacyjne i informatyczno-medialne. W ten sposób, traktując naukę i technikę jako najwyższe dokonania cywilizacyjne, zapomniano o wartościach etycznych. Podobne niebezpieczeństwo tkwi w samej istocie pomiaru dydaktycznego, na co zwrócił uwagę Stanisław Bortnowski w swoim artykule polemicznym wobec książki B. Niemierki *Między oceną szkolną a dydaktyką. Bliżej dydaktyki*, dostrzegając nazbyt technokratyzowany i odhumanizowany charakter pomiaru dydaktycznego opartego na testach sprawdzających przede wszystkim umiejętności uczniów, a nie ich wiedzę czy erudycję. Między innymi pisze on: *Niemierko głosi pedagogiczny manifest, ustala prawa dotyczące oceniania, narzuca algorytmy, którym trzeba się podporządkować w imię postępu*. Sam Niemierko dostrzega potrzebę skodyfikowania obowiązków pedagogów w zakresie pomiaru dydaktycznego, wskazując na następujące niebezpieczeństwa: nadużywanie narzędzi pomiaru, błędne interpretacje uzyskiwanych wyników, naciski polityczne i niemerytoryczne powiązania personalne (Niemierko, 1977, s. 226). W sytuacji, kiedy dopuszcza się i akceptuje oszustwo egzaminacyjne potrzebą chwili staje się opracowanie kodeksu etycznego egzaminatora i określenie jego odpowiedzialności w ramach prowadzonych czy nadzorowanych przez niego sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych w szkołach. Parafrazując słowa Stefana Szumana o osobowości nauczycieli można by powiedzieć: *nikt się nie rodzi egzaminatorem. Na podstawie bardzo różnej wrodzonej struktury psychicznej mogą się stać różni z natury ludzie dobrymi egzaminatorami różnego typu i nie decydują o tym przyrodzonego właściwości psychiczne* (S. Szuman, 1962, 76), ale wymaga to odpowiedniego kształcenia egzaminatorów z uwzględnieniem takich zasadniczych cech osobowości, jak moralność i postawa humanistyczna rozumiana jako *równe wartościowanie i szanowanie każdego człowieka* (*Osobowość nauczyciela. Rozprawy*, 1959). W tym właśnie kierunku zmierza propozycja kształcenia egzaminatorów przedstawiona przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie, która jako jedyna spośród komisji okręgowych uwzględnia w ramach prowadzonych szkoleń takie aspekty osobowości egzaminatora, jak: profesjonalizm,

rzetelność, prawość, uczciwość w komunikowaniu się międzyludzkim, poczucie godności zawodowej, wrażliwość moralna i propagowanie reguł etycznych w zawodzie. W tym kontekście można na koniec stwierdzić, że jedyną granicą, za którą skończy się akceptacja wewnętrzna i zewnętrzna dla dopuszczalności oszustwa egzaminacyjnego jest – tak jak w publikowanych na stronach internetowych OKE w Krakowie tytułach artykułów z cyklu *Lektury egzaminatora* (www.oke.krakow.pl) – *moralna wielkość oraz arystokracja talentu i charakteru* egzaminatorów.

Sabina Furgol
Marka Szafraniec

LITERATURA

- Bortnowski S., *Polonista wobec książki Bolesława Niemierki Między oceną szkolną a dydaktyką. Bliżej dydaktyki*, (w:) *Pedagogika, ewaluacja, technologia informacyjna oraz terminologia angielska. Skrypt*, pod red. B. Niemierko. Gdańsk 2000.
- Diagnoza i ewaluacja w reformie edukacyjnej*, pod red. K. Wenta, Szczecin 2002.
- Materiały szkoleniowe dla egzaminatorów*. (www.oke.krakow.pl)
- Michałowski S., *Pedagogika wartości*, Bielsko – Biala 1993.
- Niemierko B., *Między oceną szkolną a dydaktyką. Bliżej dydaktyki*, Warszawa 1997.
- Niemierko B., *Pomiar wyników kształcenia*, Warszawa 1999.
- Okoń. W., *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1987.
- Osobowość nauczyciela*. Rozprawy, pod red. W. Okoń, Warszawa 1959.
- Szuman S., *O sztuce i wychowaniu estetycznym*, Warszawa 1962.